



Czytelnik chce ostrzec ławian przed agresywnymi obcokrajowcami. Zwłaszcza kobiety

data aktualizacji: 2017.03.22



"Warto nagłośnić zachowanie niektórych obcokrajowców pochodzenia arabskiego w naszym mieście, by zwłaszcza kobiety miały się na baczności" - uważa nasz czytelnik, który zgłosił nam incydent, do jakiego według jego relacji miało dojść w Ławie w połowie marca. Czy rzeczywiście goście zza granicy są zagrożeniem dla bezpieczeństwa mieszkańców? Z danych ławskiej komendy wynika, że dotychczas nie byli oni sprawcami poważnych przestępstw.

- Chciałbym zainteresować Was tematem obcokrajowców, wiadomego pochodzenia (Arabowie) zachowujących się co najmniej nieodpowiednio w stosunku do ludzi - napisał do nas czytelnik. - Zauważyłem już kilka incydentów, najwięcej z nich w okolicach Biedronki na ulicy Ostródzkiej w Ławie. Mianowicie mężczyźni w wieku na oko 18-22 lata zaczepiali ludzi, krzycząc do nich w swoim języku, wymachiwali rękoma. Mimo zwróconej im uwagi, nawet w języku angielskim, nie reagowali, a wręcz stali się agresywni w stosunku do osoby próbującej wyjaśnić sytuację. Ostatnia taka sytuacja miała miejsce 18 marca około godziny 19:40 przy budynku Biedronki, od strony ulicy. Pomyślałem, że warto nagłośnić takie zachowania, zwłaszcza w czasach, gdy słyszymy tyle o atakach na kobiety, aby miały się na baczności, zwłaszcza w tamtych okolicach. Mam też pytanie o to, czy w naszym rejonie przyjęto uchodźców?

Jak sprawdziliśmy, opisany powyżej konkretny incydent nie został odnotowany przez ławską

komendę Policji. Jej rzeczniczkę Joannę Kwiatkowską zapytaliśmy też o to, czy w Iławie mamy do czynienia z przestępczością obcokrajowców oraz o skalę i naturę tego problemu. Okazało się, że przybysze z innych krajów dotychczas nie byli u nas sprawcami poważnych przestępstw.

- Odnotowujemy natomiast sporo wykroczeń popełnianych przez obcokrajowców, z reguły są to drobne kradzieże dokonywane w lokalnych marketach przez imigrantów ze wschodu - mówi Joanna Kwiatkowska.

A uchodźcy? Na pytanie czytelnika o to, czy w naszych okolicach przyjęto takie osoby, trzeba odpowiedzieć jednoznacznie - nie. Powszechnie znanym faktem jest jednak obecność w Iławie sporej społeczności imigrantów zarobkowych, w tym zwłaszcza z Ukrainy.

Ilu dokładnie ich jest? Z odpowiedzią jest niestety kłopot. Chyba nie wszyscy wiedzą, że przebywający w naszym kraju obcokrajowcy, podobnie jak obywatele Polski, są objęci obowiązkiem meldunkowym na pobyt stały lub czasowy. Z urzędowej praktyki wynika jednak, że bardzo często przybysze nie dopełniają tej formalności. I tak, z danych dotyczących ewidencji ludności Urzędu Miasta w Iławie wynika, że w naszym mieście przez cały 2016 rok zameldowało się jedynie 31 obcokrajowców, a w tym roku dotychczas tylko 8 osób zza granicy. Z obserwacji wynika, że te informacje nie do końca oddają rzeczywistość. Na przykład wśród ofert dostępnych w bazie Powiatowego Urzędu Pracy w Iławie można znaleźć takie, w których od kandydatów wymaga się bardzo dobrej znajomości języka naszych wschodnich sąsiadów. Powód? W ocenie pracodawcy, przedsiębiorcy z branży meblowej z powiatu iławskiego, jest to konieczne w celu porozumienia się z resztą załogi. Dlaczego w zakładzie pracy w Polsce dominuje język ukraiński? Odpowiedzią jest chyba inna informacja udzielona w tym samym ogłoszeniu. Pracownicy dostaną tylko po pół etatu i zarobią tysiąc złotych brutto miesięcznie.

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/44767-czytelnik-chce-ostrzec-ilawian-przed-agresywnymi-obcokrajowcami-zwlaszcza-kobiety>